Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 109 | Kraków, sobota 12 maja 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pierwszy etap walki o dekrety

—o—

We środę zakończył się pierwszy etap walki o dekrety **uchwałą sejmowych komisyj prawniczej i konstytucyjnej.** Połączone komisje 19 głosami przeciw 12 przyjęły stanowisko PPS, w myśl którego do uchylenia dekretu prezydenta Rzeczypospolitej wystarcza uchwała Sejmu bez współudziału Senatu, tj. bez uchwalenia formalnej ustawy. Uchwała ta w brzmieniu nadanem jej przez referenta tow. posła dra **Liebermana** orzeka, że **„w myśl art. 44 Konstytucji Sejm mocen jest własną uchwałą uchylać rozporządzenia prezydenta Rzplitej".** Stało się więc zadość precedensowi, jaki wywołał rząd, nie uznając zeszłorocznej uchwały Sejmu, znoszącej dekret prasowy.

Dalsza droga jest już prostą: o ile Sejm zatwierdzi tę uchwałę i o ile zostanie uchwalony wniosek PPS, w myśl którego uchwała znosząca dekret musi być opublikowana w „Dzienniku ustaw", wówczas rząd nie będzie miał pola do interpretacji, dla sądów zaś taka formalnie ogłoszona uchwała będzie obowiązująca.

Na połączonych komisjach, jak z toku dyskusji wynika, omawiano tę sprawę **z punktu widzenia prawniczego.** Różni posłowie różnie tłómaczyli art. 44 Konstytucji, powołując się przytem na różne opinje profesorów. Jeden tylko poseł ujął tę sprawę ze strony **politycznej.** Zrobił to poseł **Radziwiłł** z jedynki, który stwierdził, że chodzi tu o konflikt między stronnictwami sejmowemi a marszałkiem Piłsudskim. Źle się stało, że skierowano czysto prawniczą sprawę na tory polityczne; stało się to jednak nie z winy stronnictw sejmowych. Sprawa ta jest pozostałością po przeszłym Sejmie,, który — nie jest to tajemnicą — właśnie z powodu tej sprawy nie mógł dojść do pracy. Rząd uznał kwestję unieważnienia dekretów za kwestję prestiżu i, ilekroć zanosiło się na powzięcie przez Sejm uchwały w tym zakresie, Sejm bywał odraczany czy zamykany i w ten sposób otwarło się dla rządu pole do wydania pół tysiąca dekretów.

Z pełnomocnictw, jakie rząd ustawą z 2 sierpnia 1926 otrzymał, można zrobić tylko tak szeroki użytek, na jaki mocodawca się zgadza. Niewątpliwie wśród ogłoszonych dekretów są potrzebne, a nawet pożyteczne, nie można jednak wszystkich w czambuł przyjąć do wiadomości i pozostawić w mocy prawnej, ponieważ Sejm w ten sposób wyrzekłby się swego najważniejszego prawa: kontroli nad poruczonem rządowi ustawodawstwem. Rząd spełnił swój obowiązek, przedłożywszy Sejmowi dekrety w przepisanym terminie, ale i Sejm ma obowiązek badać je co do celowości, jasności tekstu itd. A co do badania procedura jest jasna: tylko Sejmowi przysługuje to prawo i tylko prostą uchwałą Sejm może swemu zapatrywaniu dać wyraz.

Dlaczego rząd, o ile niema w jego postępowaniu jakiegoś ukrytego celu, upiera się przy formie, kiedy tu chodzi o treść, o rzecz samą?

Czy rządowi koniecznie zależy na tem, aby praktykowano uciążliwą formalistykę uchwalania przez Sejm, odsyłania tych uchwał do Senatu i ewentualne zrobienie tej drogi w odwrotnym kierunku? Nie sądzimy, żeby formalistyczne skrupuły nakazywały rządowi tak postępować, jak widzieliśmy.

Tu chodzi o co innego: o zaznaczenie woli rządu, o nadanie jej wyższości nad wolą Sejmu, podczas gdy ten robi co może, aby takiej próby siły uniknąć, aby zgodnie i lojalnie współpracować, skierowywany na tę drogę przez swego marszałka i spełniający dotychczas skrupulatnie swe obowiązki.

Może rząd teraz po wotum komisji zejdzie z dotychczasowej drogi stawiania kwestji na ostrzu noża i w ten sposób usunie bodaj jedną zaporę na drodze do zgodnej współpracy.

Tło zajść rumuńskich

Jednem z naczelnych żądań narodowej partji chłopskiej jest ustąpienie rządu Bratianu, rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Takich ruchów chłopskich było już w Rumunji wiele jeszcze przed wojną. Były one odruchem rozpaczy mas chłopskich przeciw bojarom, którzy zagarnęli dwie trzecie ziemi, chłopi zaś albo gospodarowali na małych działkach albo byli dzierżawcami pańskich gruntów. Chłopi buntowali się, a rządy „uspakajały" ich salwami karabinowemi. Za wzorem sąsiedniego caratu rządy starały się skierować oburzenie chłopów na żydów i stąd wybuchały nieraz pogromy podobne do rosyjskich.

Gdy po wojnie w Europie objawił się prąd rewolucyjny, **chłopi rumuńscy zaczęli coraz głośniej domagać się ziemi.** Dano im coś niecoś, ale w gruncie rzeczy chłopi odnieśli małą korzyść z tego, że Rumunja ogromnie się powiększyła przez aneksję Bessarabji, Bukowiny, Siedmiogrodu, Banatu i Dobrudży. Chłopów trzymano w ryzach zapomocą osławionych wyborów, które były jednem pasmem gwałtów i zbrodni.

Przed ostatniemi wyborami w roku ubiegłym istniejące dotąd dwa stronnictwa chłopskie połączyły się w jedną narodową partję chłopską. Uzyskała ona znaczną liczbę mandatów, ale partja liberalna, t. j. partja Bratianów, uzyskała olbrzymią większość. Zapomocą cenzury, policji, stanu oblężenia, przekupnych sędziów itd. trzymano chłopów w strachu i ostatecznie zmuszono ich do zejścia z drogi parlamentarnej na drogę rewolucyjną, której początkiem była wielka demonstracja w Alba Julja.

Narazie przywódca partji chłopskiej Manju usiłuje jeszcze powstrzymać masy od rewolucyjnych kroków. Masy nie dają się jednak utrzymać, a inni przywódcy: Michalake, Popovic, Vojvode, Boku itd. **są radykalniejsi.** Dla nich nowe wybory oznaczają próbę siły i dlatego jako naczelne swe żądanie stawiają rozwiązanie parlamentu.

* * *

Bukareszt, 10 maja (PAT). Rząd zarządził **aresztowanie dwóch dziennikarzy,** którzy w związku z kongresem narodowej partji chłopskiej w Alba Julja rozpowszechniali kłamliwe (?) wiadomości o marszu trzech kolumn chłopów na Bukareszt oraz fantastyczne pogłoski, jakoby szereg osób poniosło śmierć lub zostało rannych.

ZRZECZENIE SIĘ AUDJENCJI U RADY REGENCYJNEJ

Bukareszt, 10 maja (PAT). Według doniesień prasy, przywódca stronnictwa chłopskiego Manju postanowił nie zabiegać o wyznaczenie mu audjencji przez regencję w celu przedstawienia jej rezolucji uchwalonej w Alba Julja. Rezolucja podana będzie do wiadomości członków regencji w drodze telegraficznej.

KS. KAROL CHCE ZOSTAĆ W ANGLJI

Londyn, 10 maja (PAT). Sekretarz stanu spraw wewnętrznych otrzymał dzisiaj obszerne pismo od ks. Karola rumuńskiego, na które natychmiastowo odpowiedział. Treść korespondencji utrzymana będzie w ścisłej tajemnicy aż do chwili, gdy ks. Karol potwierdzi odbiór listu ministra. Koła polityczne sądzą jednak, że wymiana tej korespondencji nie wpłynie na zmianę stanowiska rządu w kwestji dalszego pobytu ks. Karola w Anglji.

Po zamachu na Lizarewa

—o—

Śledztwo w sprawie zamachu na przedstawiciela sowieckiego w Warszawie Lizarewa prowadzone jest w tempie przyspieszonem. Na rozkaz sędziego śledczego Wojciechowski został przewieziony do więzienia na Pawiaku. Inni aresztowani są jeszcze w areszcie policji politycznej. Śledztwo prowadzi obecnie sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia przy sądzie apelacyjnym, p. Teodor **Witmiński.** Ponadto śledztwem zajmować się będzie naczelny prokurator sądu apelacyjnego, p. **Rudnicki.** Wedle przewidywań sędzia Witmiński w ciągu dwu tygodni zakończy swą pracę, poczem prokuratura sporządzi akt oskarżenia. Proces otrzyma możliwie najszybszy termin rozprawy głównej, która odbędzie się prawdopodobnie w początkach czerwca.

Rada ochrony pracy

—o—

Warszawa, 10 maja. (PAT). Na podstawie art. 3 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r. o Radzie ochrony pracy p. minister pracy i opieki społecznej powołał do Rady ochrony pracy:

z grupy przedstawicieli organizacyj robotniczych i pracowniczych: 1) Zygmunta **Żuławskiego,** 2) Jana **Kwapińskiego,** 3) Jana **Stańczyka,** 4) Wacława **Preissa,** 5) Władysława Szczuckiego, 6) Antoniego **Szczerkowskiego,** 7) Franciszka Mańkowskiego, 8) Michała Grajka, 9) Jana Pietrzaka, 10) Ludwika Waszkiewicza, 11) Franciszka Urbańskiego, 12) dra Józefa Zawadzkiego, 13) dra Zygmunta Nagórskiego, 14) Witolda Szturm de Sztrema, 15) Wiktora Kościńskiego.

Z grupy przedstawicieli organizacji pracodawców: 1) dra Ryszarda Dietricha, 2) dra Michała Skórnego, 3) inż. Edmunda Trepkę, 4) Mieczysława Jastrzębskiego, 5) inż. Pawła Rumpla, 6) inż. Stanisława Raźniewskiego, 7) inż. Zdzisława Krudzielskiego, 8) inż. Stefana Tarnowskiego, 9) Tadeusza Grynwalda, 10) Maksymiljana Sabasa, 11) Tadeusza Szumskiego, 12) Władysława Froelicha, 13) Ryszarda Gerlicza, 14) dra Tadeusza Żebrackiego, 15) dra Adama Grabowskiego.

Z grupy nominatów: 1) prof. Kazimierza Karaffa-Korbutta, 2) dra Stanisława Jankowskiego, 3) dra Józefa Luxemburga, 4) prof. Wacława Suchowiaka, 5) insp. ubez. Wincentego Matulę, 6) insp. ubez. Elmana, 7) prof. Zdzisława Ludkiewicza, 8) Wincentego Jastrzębskiego, 9) inż. Stanisława Kruszewskiego, 10) inż. Antoniego Krachelskiego, 11) inż. Jana Wojciechowskiego, 12 dr. Zofję Daszyńską-Galińską, 13) Marcelego Lewego, 14) ks. Aleksandra Wójcickiego, 15) b. ministra Aleksandra Raczyńskiego.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Japoński imperjalizm

Według ostatnich depesz Japonja mobilizuje. Japoński dowódca w Czi Nan Fu zażądał od naczelnego wodza chińskiej armji południowej Czang Kai Szeka, żeby się wycofał z tego miasta, pozostawiając je w rękach wojsk japońskich. Japonja, donoszą dalej, ma zamiar zaproponować mocarstwom, aby w prowincji Szantung, gdzie właśnie rozgrywają się walki, zaprowadzono stosunek analogiczny do tego, jaki wprowadzono w Mandżurji po wojnie japońsko-rosyjskiej, tj. wspólny rząd interesowanego najbardziej mocarstwa tj. Japonji z Chinami.

Takie są ostatnie wiadomości, które naturalnie nie wyczerpują całej prawdy i w dodatku mogą być fałszywe, co z tamtego terenu wojny niejednokrotnie się zdarza. Jedna tylko z tych wiadomości wynika pewność, mianowicie, **że Japonja coraz silniej się usadawia w ważnej prowincji chińskiej**, odcinając w ten sposób południe od północy, przeszkadzając armji narodowej Kantonu w ostatecznem rozprawieniu się z Czang Tso Linem, wracając do polityki zaborczej z 1922 r., która wtedy pod naciskiem mocarstw musiała zaniechać.

Japonja ma w Chinach specjalne interesy. Jako kraj o półmiljonowej corocznie nadwyżce ludności musi Japonja szukać dla niej miejsca osiedlenia. Mandżurja, Korea, Formoza i Sachalin, wszystko zdobycze z ostatnich 30 lat, są już skolonizowane i nowych zastępów przyjąć nie mogą. Dla wyżywienia swej ludności Japonja w ostatniem dziesięcioleciu przeprowadziła gruntowną ekspansję przemysłową, stała się na terenie chińskim silną konkurentką Anglji — naturalnem tego następstwem jest chęć obrony rynków zbytu, konieczność utrzymania wolnego przystępu do wnętrza Chin.

Jak widzimy, jest to **klasyczny przykład oddania polityki na usługi interesów gospodarczych.** Japonja, wykluczona od emigracji do Ameryki, Australji, szuka ujścia dla swego nadmiaru ludności w Chinach, zaś dla kraju macierzystego rynków zbytu. I tu **spotyka się z wręcz przeciwnym interesem chińskiego rządu narodowego. Ten sam ma troski z powodu przeludnienia**, rynki zaś zbytu są początkami ekspanzji politycznej i uprzywilejowanego stanowiska cudzoziemców, z którem rząd narodowy walczy w imię pełnej suwerenności narodu.

Dwa są etapy w tej ekspanzji japońskiej, która obecnie doprowadziła do krwawych starć: pierwszym było zdobycie w 1914 r. na Niemcach Kiaoczau, drugim narzucony Chinom w r. 1920 układ, oddający Japonji protektorat nad prowincją Szantung. Chiny, zbyt słabe do obrony przeciw tym roszczeniom, zwróciły się do mocarstw, pod których naciskiem Japonja wyrzekła się swych pretensyj. Pozostała jej jednak pośrednia droga umocnienia swych wpływów: droga popierania separatystycznych dążności północy przeciw dążeniom połączeniowym południa. Gdy obecnie południe przeszło do zwycięskiej ofenzywy, która zagroziła pupilowi japońskiemu Czang Tso Linowi, Japonja uważała za stosowne **stanąć na drodze prowadzącej z południa do Pekinu**, mianowicie w zawsze spornym Szantungu i w jego stolicy Czi nan Fu. Chińczycy chcieli tę przeszkodę zwalczyć, stąd starcia, groźby, mobilizacja i nieobliczalne następstwa.

* * *

CZANG TSO LIN ZA WSPÓLNEM WYSTĄPIENIEM PRZECIW JAPONJI

Londyn, 10 maja (PAT). Agencja Reutera donosi z Pekinu, że Czang Tso Lin rozesłał po całych Chinach okrężną depeszę domagającą się **zaniechania wojny domowej w celu umożliwienia współpracy pomiędzy Chinami północnemi i południowemi** nad uregulowaniem sprawy Czi Nan Fu. Depesza ta przypomina, iż wojna domowa trwa w Chinach już od lat kilku i zwraca uwagę na to, że komuniści dążą do zrujnowania kraju. W dalszym ciągu Czang Tso Lin oświadcza, że obawiał się zawsze, aby wojna domowa nie przyczyniła się do pogorszenia stosunków z państwami zagranicznemi. W konsekwencji Czang Tso Lin **rozkazuje swoim wojskom, aby dla uratowania kraju zaprzestały działań wojennych.**

TAJEMNICZE KONFERENCJE

Waszyngton, 10 maja (PAT). Ambasador japoński Matsudaira odbył naradę z Kellogem. Urzędnicy departamentu stanu **nie chcieli udzielić wyjaśnień** co do treści narady, zauważyli jedynie, że ambasador japoński udzielił Kellogowi ostatnich informacyj dotyczących sytuacji w Czi Nan Fu.

Z polityki watykańskiej

Dlaczego Rzym nie tyka księdza Haegy? — Papież przeciwko sportom kobiecym

W dłuższym artykule, poświęconym sprawom alzackim, pisaliśmy o tym księdzu, który trzęsie **tamtejszą prasą klerykalną**, szerzącą niechęć do wszystkiego, co francuskie i, który patronował kombinacjom wyborczym **klerykalno-komunistycznym.** Pisaliśmy też o bezsile biskupa strasburskiego wobec rozpolitykowanego kleru alzackiego, bezsile, która znalazła wyraz w rozpaczliwem zdaniu, że klerykalizm jest największą plagą religji.

Otóż ten biskup-Francuz, będący jak ptak z podstrzyżonemi skrzydłami, któremu przed oczyma przefruwa arogancko drobniejsze ptactwo, nie lękające się jego dzioba, miałby zapewne inny posłuch i znaczenie, **gdyby go poparł w sposób stanowczy Rzym.**

Ale Rzym umywa ręce...

To nie podoba się prasie francuskiej, a „Ere Nouvelle", niczem wobec Watykanu nie skrepowana, otwarcie pisze:

> Jeżeli Watykan chce — to ks. Haegy i jego spólnicy prędko zostaną przywołani do rozsądku; jeżeli Watykan nie chce — do nas należy dać mu do zrozumienia, że nasza cierpliwość ma granice.
>
> Milczenie w niektórych okolicznościach jest przyzwoleniem lub nawet zachętą. Jeżeli papież milczy, to to znaczy, że pochwala, a jeżeli pochwala, to podnieca.

Teza **o neutralności** jest nie do utrzymania.

A jednak, jeżeli Rzym się ociąga, jeżeli pozwala klerowi alzackiemu **zapamiętale** zajmować się **polityką** w dodatku dość **śliską**, może lęka się, że jego wtrącenie się do tej sprawy byłoby też nie pozbawione **ryzyka** — ze względu na to, że ów rozpolitykowany kler ma silną ostoję w klerykalnej wsi, że jak starodrzew mocno wrósł w tamtejszą glebę. Dla pielęgnowania dobrych stosunków z republiką francuską łatwiej papieżowi poświęcić maniaków monarchistycznych z „Action Française", niż tępić dzikich bojowników politycznych z tamtejszej Alzacji.

Papież obecny posiada pewne porywy energji, ale jest i politykiem, rozumiejącym, że niekiedy łatwiej utrzeć rogów nawet stu biskupom, niż spółce mocno zasiedziałych plebanów, którzy mogą potulne sobie „owieczki" zapędzić, dokąd zechcą. Rzym może się tu wymawiać, że nie chce stawać w poprzek niczyim aspiracjom autonomicznym, a wszelkie skarcenie księży-prowodyrów za ich polityczne ekscesy, pociągałoby za sobą pozór wtrącania się do samego problemu autonomji.

* * *

U siebie na miejscu ma papież faszystów, którzy w swojej polityce nie ceremonjują się z nikim! Ale papież wobec nich zbroi się — w cierpliwość. Jeżeli zaś występuje z jakimś swym sprzeciwem — to w rzeczach mało-politycznych i w formie ogólnionej. W związku z urządzaniem przez faszystów w Rzymie wielkiego zlotu i konkursów gimnastycznych dziewczęcych, oraz zamierzonem wciąganiem dziewcząt na wielką skalę do organizacji wojskowych, wyraził papież swoje niezadowolenie, na co ze strony faszystowskiej odpowiedziano, że młode faszystki wzniosą właśnie **las karabinów ku niebu Italji!**

Jak twierdzi „Głos Narodu", pod wpływem zastrzeżeń papieskich poczyniono jakoby pewne zmiany w programie zlotu.

Papież jednak powrócił do tematu sportów w liście do kardynała Pompiliego, **potępiając popisy sportowe kobiet** i powołując się na to, że nawet **w dawnym, pogańskim Rzymie, kiedy ceniono bardzo różne walki popisowe**, wyłączano młode kobiety od takich turniejów. A o rękach kobiecych dodał, że jeżeli się mają wznosić ku niebu, to w modlitwie (a nie z karabinami).

Zapewne w imię haseł pacyfizmu można się nie zgadzać, żeby idee militarne zaszczepiać nadomiar i wśród kobiet!

Jedno tylko chcielibyśmy tu dodać: epoka pogańska była idyliczną może — w porównaniu z tem, do czego doszły społeczeństwa chrześcijańskie po pełnych XIX wiekach praktykowania — chrystjanizmu, nauki, głoszącej pokój i miłosierdzie!

Jakiś Juljusz Cezar podczas swoich wypraw do Galji (dzisiejszej Francji) wymordował tam wojowników sporo, ale zapewne nie w tym stosunku, jaki ubytek poniosła Francja w ostatniej wojnie. Mówimy o stratach **stosunkowych, gdyż półtora miljona** przy ówczesnym stanie zaludnienia wielu kolejno Cezarów nie potrafiłoby wybić! Czasy pogańskie nie znały takiego masowego powoływania pod broń, ani takich wyrafinowanych sposobów zagłady...

To jak nam się wydaje, sprawa, która wobec przeszłości pogańskiej bardziej kompromituje teraźniejszość chrześcijańską, niż ...publiczny pokaz gimnastycznych trykotów lekko-atletek.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

We środę obradowała w Kownie podkomisja rozrachunkowa, natomiast podkomisja dla sprawy paktu o nieagresji nie zbierała się wcale. W ciągu dnia wczorajszego Litwini obradowali nad przedłożonym w tej sprawie projektem polskim. Wobec pogłosek w prasie, jakoby w Kownie miały się odbyć jakieś demonstracje skierowane przeciwko polskiej delegacji, PAT upoważniony jest do jaknajbardziej kategorycznego stwierdzenia, że wszystkie pogłoski pozbawione są wszelkich podstaw i mijają się z prawdą.

PRZED WYBORAMI W PRUSIECH

Komisja wyborcza do sejmu pruskiego ustaliła ilość i kolejność list, zgłoszonych przez poszczególne stronnictwa. Ogółem zatwierdzonych zostało 29 list. W porównaniu z latami ubiegłemi, ilość list nieproporcjonalnie wzrosła. W r. 1921 zgłosiłd swe listy 12 partij, w r. 1924 zgłoszono 16 list, podczas gdy przy wyborach obecnych 30 partij zgłosiło swe listy.

50-LECIE STRESEMANA

Prasa berlińska zamieszcza artykuły poświęcone owocnej działalności politycznej ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemana, który w dniu 10 bm. obchodził 50-lecie urodzin. Dzienniki demokratyczne i lewicowe podnoszą zasługi Stresemana na polu polityki zagranicznej, dzienniki prawicowe atakują jego politykę, zaznaczając między innemi, że Niemcy dzięki utemu podpisały traktaty oznaczające wyrzeczenie się przez nie najważniejszych interesów Rzeszy.

SOWIETY ZDANE NA ŁASKĘ NIEMIEC

„Deutsche Allgemeine Zeitung", omawiając sytuację rządu sowietów w polityce zagranicznej, oświadcza, że wobec zupełnego izolowania Związku sowietów na terenie polityki zagranicznej przychylne stanowisko Niemiec wobec sowietów stanowi obecnie najsilniejszą pozycję aktywną rządu sowieckiego.

MONARCHISTA ROSYJSKI PRZESZEDŁ DO BOLSZEWIKÓW

„Vossische Zeitung" donosi z Sztokholmu, że w kołach rosyjskiej emigracji w Finlandji niesłychaną sensację wywołało przejście do bolszewików jednego z przywódców monarchistów w Wyborgu, przewodniczącego „Związku św. Jerzego" i przedstawiciela najwyższej Rady monarchistycznej na Finlandję Iseljanina. Miał on otrzymać stanowisko dowódcy w armji czerwonej. W kołach **emigracji rosyjskiej panuje z tego powodu panika, tembardziej, że jest to drugi podobny wypadek.** Przed dwoma tygodniami bowiem inny monarchista, odgrywający poważną rolę w kołach emigrantów, Neander też przeszedł do bolszewików.

PRZEGLĄD LITERACKI

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 6 rocznika IV za marzec 1928 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Władysław Skoczylas — napisał Mieczysław Wallis; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 24 reprodukcyj w tekście oraz 2 oryginalne drzeworyty Władysława Skoczylasa „Ukrzyżowanie" i „Madonna". Cena egzempl. 6 zł., prenumerata kwartalna 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Braki szkolnictwa w Polsce

Postulaty szkolnictwa powszechnego. — Szkoły mniejszościowe. — Polemika z ministrem o młodzież szkół wyższych. — Zaniedbanie oświaty pozaszkolnej.

Z mowy tow. **posła Czapińskiego**, wygłoszonej w sejmowej komisji budżetowej Sejmu podajemy w uzupełnieniu sprawozdania telefonicznego obszerniejsze wywody mowcy, dotyczące bolączek naszego szkolnictwa, zwłaszcza jego podstawy — szkoły powszechnej.

Tow. Czapiński przy omawianiu postulatów szkolnictwa powszechnego oświadcza:

Zwracam uwagę na to, aby zanadto nie przejmowano się optymistyczną cyfrą 85% uczących się w szkołach powszechnych, albowiem ten procent we wschodnich województwach spada do 50 proc., a w niektórych miejscowościach Wołynia nawet do 36 proc. Pozatem **obecne roczniki dzieci szkolnych są stosunkowo bardzo małe, gdyż są to dzieci, urodzone w latach wojny.** W najbliższych latach roczniki silnie wzrosną i procent dzieci w szkole może szybko spaść. Ministerjum — zdaje się — jest świadome tego, iż stoją przed niem wielkie zadania, ale w budżecie żadnych kwot, odpowiednich do zadań nie znajdujemy. Tak — jedną z największych bolączek jest kwestja **budowy nowych szkół.** W budżecie znajdujemy na ten cel tylko 5 milj. Wiadomo jednak, że gminy często nie są w stanie podołać swym obowiązkom w zakresie budowy szkół. Stawiam wniosek, podnoszący 5 milj. do 10 milj. Ale i ta kwota 10 milj. nawet w małej mierze nie rozwiąże wielkiego zagadnienia budowy szkół powszechnych w Polsce.

Co do **ustroju szkolnictwa**, uznaję projekt ogłoszony przez Komisję Ministerjum, a stojący na gruncie 7-klasowej szkoły oraz jednolitego ustroju szkolnictwa — naogół za dobry. Pragnę tylko, aby Ministerjum uczyniło jaknajprędzej z projektu Komisji ustawę i przystąpiło do realizacji tej ustawy. ZPPS będzie głosował za odpowiednią rezolucją. Zwracam uwagę, iż obecny organizacyjny typ szkół jest bardzo niski: przeciętnie we wsi i mieście — 47 proc. dzieci uczy się w szkołach typu jedno i dwuklasowego; po wsiach zaledwie 12 proc. dzieci znajduje się w szkołach typu 6 i 7 klasowych.

Tow. **Czapiński** omawia dalej kwestję **szkół mniejszościowych** i widzi tu wielkie braki. Ministerjum prowadzi politykę „utrakwistyczną" — w związku ze sławetną ustawą utrakwistyczną St. Grabskiego z r. 1924. **P. P. S. nie zgadza się z polityką utrakwizacyjną**, gdyż uważa, iż każdy naród ma prawo do całkowitej własnej szkoły. Nawet w zakresie „utrakwizmu" polityka szkolna jest nieodpowiednia, gdyż szkół, np. czysto białoruskich w Polsce jest 3, a utrakwistycznych (polsko-białoruskich) jest 19. Jeżeli weźmiemy urzędową statystykę Ministerjum, pokazuje się, że **na 100 uczniów w utrakwistycznych szkołach polsko-ukraińskich uczy się 86 proc. Ukraińców, zaś zaledwie 9 proc. Polaków.**

Mowca porusza także kwestję szkół z wykładowym językiem potocznym **żydowskim** (nie hebrajskim). Takich szkół prywatnych jest w Polsce wiele — przeszło 100 powszechnych, 6 średnich. Podobno znajdują się na dość wysokim poziomie pedagogicznym. Mówca interpeluje ministra w sprawie tych szkół — aby wyjaśnił, jakie jest jego stanowisko wobec tego szkolnictwa.

Przechodząc do szkół wyższych, mówca polemizuje z ministrem, który wskazywał, iż zaledwie 6 proc. słuchaczy kończy wyższe zakłady naukowe. Jeśli nawet ta cyfra jest ścisła, należy uwzględnić okoliczność, iż związana jest przedewszystkiem **z bardzo marnym materjalnym poziomem większości słuchaczy.** Jak pokazują ankiety akademickie, **75 proc. słuchaczy musi zarabiać ciężką pracą na swoje utrzymanie.** Dopomóc tu może tylko wydatna pomoc materjalna dla słuchaczy. Mówca zapowiada **w tej sprawie szereg wniosków,** które postawi poseł tow. **Dubois.**

Ciekawe, że p. referent ani słowem nie wspomniał o **oświacie pozaszkolnej.** Istotnie, akcji państwowej w tej dziedzinie niema, zaś figurująca w budżecie skromna kwota 300.000 zł. jest pozycją zasiłkową dla stowarzyszeń. Niegdyś istniały całe projekty ustaw w dziedzinie nauczania dorosłych, teraz o nich już się nie mówi z niewiadomych przyczyn. Kwestja ta zostanie przez nas poruszona w Komisji Oświatowej. Narazie stawiam wniosek, żądający podwyższenie kwoty na oświatę pozaszkolną o 100.000 złotych.

Młodzież akademicka w obronie własnej

Z powodu zarzutów, jakie p. minister oświaty w sejmowej komisji budżetowej podniósł przeciw młodzieży uniwersyteckiej, otrzymujemy z kół młodzieży prawniczej następujące uwagi:

Zgadzamy się z ubolewaniem P. Ministra oświaty, że u nas zaledwie 6'4 proc. młodzieży, zapisanej na wyższych uczelniach kończy studja — nie zgadzamy się natomiast w składaniu całej winy na tę młodzież, jakoby była nieobowiązkowa i źle do studjów przeważnie przygotowana. Przedewszystkiem lekkomyślnych próżniaków u nas mało. Gorszemu przygotowaniu winny te ciągłe najrozmaitsze próbne eksperymenty w szkolnictwie. Dalej słuszną jest uwaga prof. Krzyżanowskiego, że za mało katedr i profesorów dla zwiększonej obecnie liczby słuchaczów (plus kobiety), — a najważniejsze, to niesłychane utrudnianie młodzieży w studjach od jakiegoś czasu na każdym kroku.

Ostatniem takiem drakońskiem zarządzeniem jest bezwzględne zniesienie terminu jesiennego dla egzaminów prawniczych. Dotyka to przedewszystkiem młodzież słabszą finansowo, która jakkolwiek często zdolna i pracowita, musi dopomagać już sobie sama praca na utrzymanie, lub z okolic Krakowa dojeżdżać na Uniwersytet, potrzebuje zatem dłuższego czasu częstokroć na gruntowne przestudjowanie ogromnego materjału. Na Uniwersytecie powinna pod tym względem panować większa swoboda, a nie rozkaz i teror, jak w kasarniach — boć to są studja. — Dawniej przeznaczano nawet na egzamina aż trzy terminy, a wiosenny trwał do połowy lipca!!

A teraz — jak będzie wyglądał taki przyspieszony jednorazowy egzamin, wciśnięty tylko w termin wiosenny. — Otóż na III-cim roku praw np. ma podobno zdawać obecnie 400 słuchaczy w ciągu 12 dni — od 1 czerwca przed skończonym trymestrem (przedtem po 15-ym się zaczyna) — przed jedną komisją, raz dziennie. Czyż więc możliwe, by zdających można było należycie przepytać i ocenić w takim ścisku i pośpiechu? Ależ to wykluczone!!! Bo nawet i ci cierpliwsi, bardziej życzliwi młodzieży egzaminatorowie nie będą w możności podołać zadaniu sumiennie.

Widocznie jest chyba rozmyślna tendencje utrącenia jak największej liczby studentów, uważając ich za uciążliwy balast, — a nie mając względów na ich duże wysiłki pracy i koszty. Egzamin bowiem taki musi się równać jedynie wygranej na loterji.

Wśród młodzieży prawniczej zapanowało silne zdenerwowanie i przygnębienie, że się ją tak niechętnie traktuje we własnej wolnej ojczyźnie!

Otóż młodzież zaniepokojona tą sprawą, zwraca się za pośrednictwem prasy i Posłów do rektorów uniwersytetów i samego ministra oświaty z prośbą o złagodzenie owych twardych zarządzeń tego roku. Ten system klasowy, selekcję, głównie przy przyjmowaniu, powinno się zacząć na I-szym roku, a nie na III-cim, gdzie materjał najobszerniejszy, zwiększający się corocznie przez nowe ustawy. — Inaczej grozi w wielu wypadkach stratą roku, co dla niejednego stanie się klęską dotkliwą, boć biedni przeważnie jesteśmy — jednak nie powstrzyma od dalszego studjowania — tylko niepotrzebnie każe tkwić dłużej na uniwersytecie — z obawą, by znowu służba wojskowa nie stanęła na przeszkodzie.

Wycieczka TUR na Kopiec Kościuszki

—o—

Wedle zapowiedzianego programu **w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się masowa wycieczka członków TUR na Mogiłę Kościuszki.**

Wycieczka ta wyruszy w niedzielę 13 b. m. **z przed głównej poczty o godz. 10 rano punktualnie specjalnemi wozami tramwajowemi na Salwator.** Stamtąd wycieczka uda się **pieszo przy dźwiękach orkiestry na Mogiłę Kościuszki, gdzie złożony będzie wieniec imieniem TUR.** Powrót wycieczki o godz. 1 popoł. pieszo do Salwatora, a stamtąd zarezerwowanemi wozami tramwajowemi do Krakowa. Koszta wraz z jazdą tramwajem 40 gr. od osoby; dzieci bezpłatnie.

W razie deszczu zamiast wycieczki na Mogiłę Kościuszki odbędzie się wycieczka do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki. Punkt zborny w niedzielę o godzinie 10 rano przed Domem Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5. **Bilety kupione na odczyt w dniu 10 bm. ważne do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki.**

M. ZOSZCZENKO

Małpi język

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska)

Obywatele kochani, ale też trudny ten rosyjski język! Piekielnie trudny!

Grunt — zagranicznych słów w nim do djabła i trochę. Weźmy choćby na ten przykład francuski. Pięknie wszystko i zrozumiale. Keskese, mersi, komsi — same, zechciejcie jeno zwrócić uwagę, czysto francuskie, naturalne zrozumiałe słowa.

A wyjedź-że teraz z rosyjskiem zdaniem — włosy dęba staną. Calutka mowa upstrzona wyrazami o zagranicznem mglistem znaczeniu.

Wymowa wskutek tego staje się ciężka, psuje się oddech i nerwy miewają ludziska roztrzęsione.

Byłem, wiecie, w tych dniach świadkiem rozmowy. Na zebraniu. Rozgadali się moi sąsiedzi.

Bardzo to była mądra i inteligentna rozmowa, lecz ja, człek bez wyższego wykształcenia, rozumiałem jeno piąte przez dziesiąte i strzygłem ciekawie uszami.

Zaczęło się od bagatelki.

Sąsiad mój, niestary jeszcze brodaty mężczyzna zwrócił się do sąsiada z lewej strony i spytał uprzejmie:

— Powiedzcie mi, towarzyszu, plenarne bandzie to posiedzenie czy insze?

— Plenarne, — wyjaśnił niedbale sąsiad.

— Dzisz go, — zdziwił się pierwszy, — to też patrzę, przyglądam się — widzi mi się, jakgdyby plenarne.

— Możecie być spokojni, — odpowiedział poważnie drugi. — Dziś jest mocno plenarne i kworum taki zebrał się, aż miło.

— Doprawdy? — spytał sąsiad. — Kworum także się zebrał?

— Jak mi Bóg miły, — powiedział drugi.

— I cóż ten kworum zamierza?

— Ano nic, — odpowiedział zakłopotany nieco sąsiad. — Zebrał się i kwita.

— Powiedz-że na litość boską, — kiwał głową strapiony pierwszy sąsiad. — I o cóż mu idzie, co?

Drugi sąsiad rozłożył bezradnie ręce i spojrzał surowo na towarzysza, poczem dorzucił z łaskawym uśmiechem:

— Widzi mi się, że nie pochwalacie, towarzyszu, tych plenarnych zebrań... A mnie są jakgdyby bliższe. Jakoś wszystko w nich, uważacie, odbywa się minimalnie według porządku dziennego... Choć, wyznam szczerze, w ostatnich czasach odnoszę się dość permanentnie do tych zebrań. Taka to, uważacie, industrja z próżnego w puste.

— Nie zawsze tak bywa, — ujął się pierwszy.

— Rozumie się, jeżeli spojrzeć z punktu widzenia. Stanąć, uważacie, na punkcie widzenia i stamtąd, niby z tego punktu, to nie przeczę, — industrja konkretnie.

— Konkretnie faktycznie, — poprawił surowo drugi.

— Zgoda, — przytaknął pierwszy. — Można i tak. Konkretnie faktycznie. Chociaż jak czasem...

— Zawsze, — przerwał krótko drugi. — Zawsze, szanowny towarzyszu. Zwłaszcza, jeśli po przemówieniach podsekcja szykuje się minimalnie. Dyskusji wtedy i krzyku co niemiara.

Wszedł na trybunę człowiek i dał znak ręką. Uciszyło się. Tylko sąsiedzi moi, trochę podnieceni rozmową, nie odrazu zamilkli. Pierwszy sąsiad nie mógł w żaden sposób pogodzić się z tem, że podsekcja szykuje się minimalnie. Wydawało mu się, że podsekcja szykuje się jakoś inaczej.

Zaczęto ich uspakajać. Sąsiedzi wzruszyli ramionami i umilkli. Poczem pierwszy nachylił się nad drugim i szeptem spytał:

— A kto też to bandzie?

— Ten? To bandzie prezydjum. Bardzo dowcipny mężczyzna. I doskonały mówca. Zawsze mówi dowcipnie według porządku dziennego.

Mówca wyciągnął rękę i zaczął mowę.

A gdy wymawiał napuszone frazesy o zagranicznem, mglistem znaczeniu, sąsiedzi moi kiwali poważnie głowami. Przyczem drugi sąsiad spoglądał surowo na pierwszego, pragnąc wykazać, że słuszność w dopiero co ukończonej sprzeczce jest po jego stronie.

Niełatwo, towarzysze, mówić po rosyjsku!

Endecy chcą wojny!

SAMOZWAŃCZY WIEC ENDECKIEJ MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ W KRAKOWIE

Z kół akademickich piszą nam: Wiec akademicki, który odbył się w ubiegłym tygodniu w sprawie „teroru niemieckiego" na Śląsku, był pod każdym względem dziwolągiem. Po pierwsze, wiec odbył się pod patronatem młodzieży wszechpolskiej, której ideologja jest apoteozą teroru narodowościowego i wyznaniowego. Etyka tej grupki młodzieży przypomina w tem oświetleniu etykę owego murzyna, który za grzech uważa, jak jego okradają, za zasługę — jak sam kradnie!

Po drugie, autorem owej „walecznej" rezolucji, przeciwstawiającej się **„mętnym hasłom pacyfizmu"**, był p. Kański, prezes — mitycznego zresztą — towarzystwa akademickiego przyjaciół (?) Ligi narodów! Krok ten jest zaiste koroną całej podwójnej gry p. Kańskiego. „sympatyka" i „przyjaciela" pokoju **na oficjalnych reprezentacjach młodzieży zagranicą** (wojowniczy ten prezes „przyjaciół" Ligi narodów na koszt tej ostatniej był nawe w Genewie!!!) — a **wroga pacyfizmu w kraju.** Ostatnie jego wystąpienie otworzyło oczy bezkrytycznym sympatykom naszych domorosłych faszyściątek i uniemożliwi już ostatecznie dalszą obłudną i niesłychaną politykę szulerstwa ideowego.

Każdego, kto słuchał samochwalczych słów przedstawiciela pseudo-narodowej grupki wszechpolskiej, musiało uderzyć jeszcze jedno: Oto najwięcej bohaterskich akordów i walecznych gestów słów o poświęceniu i śpieszeniu na „zew ojczyzny" — **padało ze strony tego odłamu młodzieży, który ma do tego najmniejsze chyba prawo.**

Nie było panów z wszechpolskiego obozu w szeregach, które w 1914 r. opuszczały Kraków na stos ofiarny, rzucając życie. Bohaterska akcja Legionów była sabotowana przez polityków z pod znaku Dmowskiego! A kiedy w roku 1920 armja ochotnicza pławiła się w krwi pod Warszawą, panowie endecy, którzy dziś nawet niewiadomo jak się nazywają z obozu, którego młodzież wszechpolska jest awangardą, sromotnie w Poznańskiem gotowali się — zapewne do przekroczenia pruskiej granicy...

Dziś spadkobiercy ideowi haniebnych ugodowców z każdym i za każdą cenę, **najgłośniej krzyczą o Polsce i bohaterstwie,** zapominają, że byli w Polsce tej jedynie warchołami i mordercami Jej prezydenta.

Dlatego olbrzymia większość młodzieży akademickiej, która sabotowała ów wiec, nie solidaryzuje się z prowokacyjną rezolucją zebrania, na którem nie dopuszczono nawet do dyskusji!

(Korporanci i ich satelici nie lubią instynktownie dyskusji).

Młodzież akademicka mimo demagogicznych haseł skompromitowanej politycznie grupki, jest w większości **demokratyczna i pokojowa!**

Z dnia

„NOWY DZIENNIK" JUŻ Z GÓRY WYDAŁ WYROK

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" poświęca „rewelacjom" p. Bełcikowskiej aż artykuł wstępny. Mniejsza o to, że „N. D." przy tej okazji próbuje upiec swoją pieczeń partyjną, ubolewając nad — z treści to wynika — „antysemityzmem" PPS, ale pismo to już z góry orzeka, że „rewelacje" p. Bełcikowskiej są prawdziwe, że pos. Malinowski istotnie wysługiwał się defenzywie. Pisze bowiem:

> „Rzecz jasna, że w porządku to wszystko nie jest. Mamy tu do czynienia ze sprawą ogromnie przykrą i bolesną. Jest ona zaś tem przykrzejszą i boleśniejszą, że w robocie, na którą zwykliśmy patrzeć z największą pogardą i największem obrzydzeniem, maczali swe palce przedstawiciele polskiej myśli demokratycznej, a nawet socjalistycznej".

Autor cytowanego artykułu jako prawnik wie niezawodnie, że nie potępia się nikogo bez przesłuchania, a tem mniej gdy napadnięty zapowiada, że będzie się bronił w jedynie tu możliwy sposób: „na drodze sądowej". Z jakiej więc racji już z góry „ubolewa" się, że przedstawiciele polskiej myśli „socjalistycznej maczali ręce w brudnej robocie?

Wolno sjoniście mieć animozje do PPS, ale nie wolno mu zamykać oczu na prawdę, a tą jest: p. Bełcikowska podniosła zarzut, ale go nie udowodniła... A zarzut ten w dodatku nosi wszelkie znamiona niewiarygodności.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

JULJUSZ FELDHORN *)

Nieznani żołnierze

Cios marmurowy w prostokąt — woń uschłych wieńców i twarze
W kaski żołnierskie zakute, jak dwa u pylonów posągi — —
Śpijcie, nieznani żołnierze! Nikt wam już powstać nie każe.
Nie zbudzą was bębnów rechoty, ni armat czinele i gongi.

Jeżeli ciałom rozdartym jak strzęp biblijnej żałoby,
Dana jest łaska spoczynku, jak zwierząt sen, bezpamiętna,
Tedy bezkarnie wasz cmentarz w pstre ustroimy ozdoby,
A może w mózgach się ludzkich krwi żądza znowu rozpęta.

A jeśli ciężko wam zasnąć w miast obojętnych czerepie,
Jeżeli wieńce cierniowe i teraz jeszcze was kolą,
To wiedzcie, że za wiek może w czarnym sprzedamy je sklepie,
Kiedy się w mózgach społeczeństw zetrze ich stygmat symbolu.

Wasz duch zaginął wraz z ciałem i nie był na uroczystościach,
Nie was uczczono, nie wam się paliły pochodnie i znicze.
Gdy pułk piechoty dał salwę, strach jeszcze kwilił wam w kościach,
Gdy kwiatów kopce sypano, nie czuliście już ich słodyczy.

A dzisiaj wasze wspomnienie jest wrzaskiem bezczelnej reklamy,
Zużytym banknotem szulerów wśród europejskiego hazardu.
Choć wyście już znikli z teatru my dalej komedję swą gramy,
Bo życie jurne w twarz pluje tylko trwożliwym goliardom.

Jeszcze będziecie potrzebni raz jeden może lub wtóry,
Gdy przyjdzie kartę ostatnią rzucić na stolik zielony
Lig egoizmu narodów — a potem w wieczór ponury
Wyniesiem was na rozdroża i z czół wam zdejmiem korony.

A wtedy nikt już nie będzie tak głupi bezdennie i śmiały,
By rzec, że wyście ginęli za jakąś wolność lub wiarę. —
Niech wiara, którą wichr życia złamał i skruszył w kawały,
Wkrwawi się cierpień czcionkami w księgi zmurszałe i stare!

Aż kiedyś — może — nadejdzie ktoś obiecany od wieków
(— O jak szarzeją ogrody, gdy świtu czekasz, człowieku!)
I kości waszych kolumny strzaskane podejmie na ręce
I wszystkim przysiąc rozkaże:
Już nigdy! Nigdy już więcej!

*) Juljusz Feldhorn: „Wczoraj, dziś, jutro" — wydawnictwo „Panteon" Kraków — Warszawa.

Twórca Czerwonego Krzyża

Czerwony Krzyż, którego działalność w czasie wojny i pokoju okazała się tak zbawienną dla nieszczęśliwej ludzkości, należy dziś we wszystkich cywilizowanych krajach do urządzeń popieranych przez ogół ze szczególną troską. Z tej racji cały świat obecnie łączy się w hołdzie dla twórcy tej instytucji **Henryka Dunanta** z okazji przypadającej w tych dniach setnej rocznicy jego urodzin.

Dunant pochodzi z zamożnej rodziny genewskiej i od młodości zajmował się dziełami dobroczynności i miłości bliźniego. Od wielu lat nosił się z planem powołania do życia międzynarodowej instytucji dla niesienia pomocy w razie klęsk elementarnych itd., gdy wojna austrjacko-francusko-włoska w r. 1859 nadała zamiarom jego inny kierunek. Podczas walk w północnych Włoszech, z których bitwa pod Solferino była szczególnie krwawą, widział on dziesiątki tysięcy rannych, leżących na polu bitwy bez żadnej opieki, ginących nietylko od ran, ale i z głodu i pragnienia. Przy pomocy własnych i swych przyjaciół środków zorganizował szpital na 500 łóżek dla rannych, a ten początek stał się podstawą wielkiego dzieła: powstania Czerwonego Krzyża.

Jako wynik swych doświadczeń i przeżyć napisał Dunant książkę pod tytułem: „Wspomnienie o Solferino", w której żądał ustalenia międzynarodowej zasady, uświęconej umową międzynarodową w kierunku opieki nad rannymi i zneutralizowania tej opieki. Książka ta spotkała się wszędzie z życzliwem przyjęciem i stała się pierwszą podnietą dla wielkiego dzieła. Zapomocą agitacji i propagandy Dunant pozyskał wielu panujących i rządy dla swego planu, aż w 1864 r. zawarta została konwencja genewska, do której przystąpiło 16 państw, a która postawiła rannych i personal sanitarny pod opieką Czerwonego Krzyża. To pierwsze zwycięstwo okazało swe zbawienne skutki już podczas wojny austrjacko-pruskiej w r. 1866.

W czasie długich lat pokoju od r. 1871 Dunant pracował nad rozszerzeniem swego dzieła, pracując równocześnie na rzecz pokoju. Pracy tej poświęcił cały swój majątek tak, że w ostatnich latach swego życia był w ubóstwie i musiał szukać schronienia w przytułku gminnym. Mając lat 73, skarżył się przed przyjaciółmi na swój ciężki los, on, który tyle dobrego zrobił. Apel jego nie został bez skutku. Otrzymał pierwszą nagrodę Nobla i mógł żyć bez troski. Ostatnie lata spędził w Heiden w Szwajcarii, gdzie umarł w 1910 r.

List tow. posła Marjana Malinowskiego

„Robotnik" drukuje list tow. Marjana **Malinowskiego,** będący odpowiedzią na wystąpienie p. Bełcikowskiej, dotyczące jego osoby.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! P. Alicja Bełcikowska pozwoliła sobie na niesłychane oszczerstwo w stosunku do mojej osoby we wtorkowej „Gazecie Porannej" p. Sadzewicza. Gdyby p. Bełcikowska była mężczyzną zareagowałbym inaczej; wobec kobiety ograniczę się do stwierdzenia faktów. Istotnie, w ciągu kadencji pierwszego Sejmu byłem kilkakrotnie odwiedzany przez p. Bełcikowską; przychodziła do mnie z własnej inicjatywy z jakiemiś informacjami, sprawami i propozycjami. W tymsamym czasie zgłaszali się do mnie ustawicznie różni podejrzani osobnicy to z temi, to z owemi „cudownemi pomysłami". — Wszyscy — wraz z p. Bełcikowską — usiłowali zawsze nawiązać rozmowę na temat tego, co się dzieje w PPS, jakie są plany partji itd. P. Bełcikowska była — wśród tych „interesantów" — **najbardziej natarczywą.** Natarczywość ta zwróciła moją uwagę. Zacząłem się dowiadywać, kim jest p. Bełcikowska. Dowiedziałem się, że „pracuje" w defensywie. Wobec tego **postarałem się odgrodzić siebie od tej pani.** Ponieważ natarczywość jej nie ustawała, oświadczyłem jej pewnego dnia krótko i wyraźnie, **żeby sobie poszła do wszystkich diabłów.** Wypadła z lokalu ZPPS wściekła jak furja, później przez osoby trzecie **groziła mi zemstą.** Wkrótce dziwnym zbiegiem okoliczności w kołach komunizujących jęły krążyć pogłoski o mojej rzekomej „współpracy" z defensywą.

Ponieważ p. Bełcikowska raptownie po przeszło sześciu latach od ostatniej mojej z nią rozmowy wystąpiła publicznie przeciwko mnie, oświadczam również publicznie, że wszystkie wywody p. Bełcikowskiej o rzekomej mojej „współpracy" z defensywą są haniebnem i nikczemnem oszczerstwem.

Marjan Malinowski.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 maja.

W walce o zdrowie młodzieży

Z powodu XXVI Walnego Zebrania „Towarzystwa Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów m. Krakowa".

XXVI Walne Zebranie członków „Tow. Kolonij wakacyjnych" zgromadziło szeregi wybitnych osób, żywo interesujących się postępem idei kolonij wakacyjnych. Na posiedzenie to kilkugodzinne przybyli reprezentanci kuratorium szkolnego w osobach naczelnika Przyjemskiego i wizytatora dra Jakóbca, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich, członkowie Wydziału i Tow., oraz sympatycy tej humanitarnej instytucji. W dłuższem, wstępnem przemówieniu uczcił prezes Tow. dr. Wł. Ekiert naprzód pamięć zmarłych członków. — Omówiwszy szczegółowo prace i zabiegi Tow. w ostatnim roku, podniósł prezes, iż przed Tow. stoją do spełnienia następujące zagadnienia: 1) Stworzenie stałych finansowych podstaw dla Tow. i kolonij uczn. w Porębie Wielkiej. 2) Rozszerzenie kolonii Tow., z wakacyjnej na całoroczną kolonie. 3) Rozszerzenie agend Tow. przez zakładanie innych kolonij i 4) Rozszerzenie działalności Tow. na całą Polskę i dostosowanie do tego statutu Tow. tak, aby do Poręby Wielkiej mogła przybywać młodzież nietylko z gimnazjów krakowskich, ale i z innych miast Rzeczypospolitej — dla krzepienia zdrowia fizycznego i moralnego. W końcu przedstawił prezes Tow. na podstawie fachowo zebranych przez stałego lekarza kolonij w Porębie W. dra M. Hisztina dat statystycznych opartych na źródłowych pracach z zakresu hygjeny.

Sprawozdanie Wydziału podkreśla też, iż Kolonia Tow. w r. 1927, której kierownictwo nadal prowadził prof. Władysław Koch, należała do jednych z najlepszych pod każdym względem. Szczegółowe zestawienie kasowe wykazuje m. in. otrzymane różne subwencje, za które Wydział serdecznie dziękuje: Ministerstwu W. R. i O. P., Pracy i Opieki Społ., województwu śląskiemu, gminie m. Krakowa i jego prezydentowi K. Rollemu, Miejskiej Kasie Chorych, firmie Zieleniewski S. A., Książnicy Atlas, Tow. Wzaj. Ubezp., Izbie Handlowej w Krakowie, Gimn. Komitetom rodzicielskim i t. p.

W dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału, przyjętem żywemi oklaskami — odczytał p. Pelczarski, b. wojewódzki lustrator kolonij wakacyjnych na okręg krakowski złożone przez niego sprawozdanie z lustracji zeszłorocznej kolonji w Porębie.

Po wyczerpującej dyskusji, która wykazała owocną i humanitarną działalność Tow. i w ostatnim roku, zabrał głos przewodniczący Komisji rewizyjnej inż. Jerzy Kukucz, a po jego dłuższym wywodzie, wykazującym jak najracjonalniejszą gospodarkę Tow. groszem publicznem, — W. Zebranie wśród oklasków jednomyślnie uchwaliło Wydziałowi pełne absolutorjum i uznanie. — dla spełnionych prac w dziedzinie dążeń do polepszenia — zdrowia polskiej młodzieży.

W końcu dokonano uzupełniających wyborów do Wydziału Tow. na r. 1928.

—ooo—

OBCHÓD DZIESIĄTEJ ROCZNICY BITWY POD KANIOWEM. W piątek o godz. 10 rano w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne. Wieczór uroczysta akademja o godz. 8-mej w sali Tow. rolniczego (Pl. Szczepański L. 8). Program Akademii: 1) Orkiestra 20 pp. pod butut. kapelmistrza majora Juljusza Szreyera: Fr. Chopin „Fantazja z dziel", 2) Zagajenie: Stanisław Truszkowski, prezes Chorągwi Hallerczyków w Krakowie, 3) Znaczenie bitwy kaniowskiej: por. Marcin Przyborowski, 4) Chór Akademicki — pieśni: Moniuszko-Gall: „Pieśń rycerska", Walewski: „Pożegnanie ułana", Gall: „Piosnka żołnierska", 5) Deklamacja: art. dram. Ludwik Ruszkowski, 6) p. Emilja Ambrozowa — pieśni: Niewiadomski: „w księżycową noc", Rapacki: „Hej słoneczko świeci jasno", Świerzyński: „Chłopca mego mi zabrali". Przy fortepianie: Dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Dochód przeznaczony na kolonje dla młodzieży.

OGLĘDZINY MIĘSA PRZYWOŻONEGO KOLEJĄ W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Województwo krakowskie zniosło oględziny mięsa przywożonego koleją na dworcu towarowo-pospiesznym i osobowym i nakazało magistratowi oględziny te przeprowadzać w rzeźni miejskiej. Zawiadamia się zatem interesowanych, że od dnia 15 bm. poczawszy, oględziny mięsa przywożonego kolejami odbywać się będą w rzeźni miejskiej, dokąd należy mięso to za boletą kaucyjną dostarczyć.

Wykonanie wyroku śmierci w sądzie krakowskim

Egzekucję wykona kat Maciejowski

Do Krakowa przybył z Warszawy kat Maciejowski, aby wykonać egzekucję na skazanym na śmierć bandycie Blachu, za morderstwo podczas ubiegłej kadencji sedziów przysięgłych. Prośba o ułaskawienie została odmownie załatwiona przez prezydenta Rzeczypospolitej, wobec czego minister sprawiedliwości wydał polecenie wykonania egzekucji. Wykonanie egzekucji przez powieszenie nastąpi dziś rano na podwórcu więziennym św. Michała przy ul. Senackiej.

Dnia 25 listopada ubiegłego roku został Blach zasądzony przez sąd przysięgłych w Krakowie na karę śmierci przez powieszenie, za dokonanie mordu rabunkowego w Gruszkach, w powiecie bocheńskim, na dwóch nieletnich córkach gospodarzy Majtów, reemigrantów z Danji. Blach wybrał się w celu rabunkowym do domostwa Majtów pod nieobecność gospodarzy i dokonał potwornego mordu na dwojgu dzieciach: Karolinie (lat 10) i Marjannie (lat 6) Majtów, podczas gdy jego spólnik Lambert Maciejasz stał na straży. Maciejasz za udział w rabunku został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

—ooo—

ZMIANA NA STANOWISKU NACZELNIKA WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ŚLEDCZEGO. Na stanowisku naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego policji kryminalnej i politycznej w Krakowie zaszła w dniu wczorajszym zmiana. Dotychczasowy kierownik tego urzędu podinsp. Zygmunt Nosek, został przeniesiony na takie samo stanowisko do komendy wojewódzkiej PP. w Łodzi. W miejsce podinsp. Noska mianowany został nadkom. dr. Laks z głównej komendy policji w Warszawie, który w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

KANALIZACJA I BUDOWA DRÓG W KRAKOWIE. Na posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej i gruntowej Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem wicepr. W. Ostrowskiego, przy współdziale wicepr. Dr. Schneidra i Dr. Wielgusa, zatwierdzono wnioski odnoszące się do budowy kanału miejskiego w ulicy Janowa Wola Dz. XXII. oraz projekt zarurowania otwartego rowu przydrożnego w ulicy Szwedzkiej między ul. Twardowskiego i Dworską, tudzież budowę chodnika z płyt betonowych w ulicy Juljusza Lea po stronie lewej i w ulicy Słonecznej przed realnościami Spółki mieszkaniowej. Zarówno przyjęto wnioski Subkomitetu w sprawie użyć się mającego materjału do nawierzchni ulicy Szpitalnej. Zatwierdzono także oferte Kamieniołomów m. Małopolskich na dostawę materjałów bazaltowych i porfirowych do robót drogowych w roku 1928/29. Wreszcie zatwierdzono koszta połączeń kanałowych i rozliczenie kosztów wykonanego chodnika w ul. Przemyskiej.

PROWADZENIE PSÓW NA SMYCZY. Magistrat krakowski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów psy na ulicy w Dzieln. I. i na ulicach, przez które prowadzi tor tramwajowy oraz plantacjach miejskich i w ogrodach publicznych należy prowadzić na smyczy nie dłuższej niż jeden metr, przyczem należy strzec, by psy nie zanieczyszczały chodników stałymi odchodami. — Niestosujący się do powyższego ulegną surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

WYPADEK W FABRYCE WODY SODOWEJ. Wczoraj rano zgłosił się napogotowie ratunkowe 21-letni Władysław Biel zajęty w fabryce wody sodowej, który przy napełnianiu syfonu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie pękł syfon, przyczem odłamek szkła zranił Biela w czoło w okolicy lewego oka. Po założeniu opatrunku, oddano Biela opiece domowej.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Wczoraj rano wpadła pod koła samochodu w ul. Starowiślnej 25-letnia Wiktorja Kubicówna, służąca. Doznała ona złamania nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Kubicównę do szpitala na oddział chirurgiczny.

ATAK EPILEPTYCZNY. Roman Krajza, lat 63, schodząc z schodów w Sukiennicach dostał ataku epilepsji, a upadając na schody, rozbił sobie głowę. Zawezwane pogot. rat. zaopatrzyło go na miejscu, poczem Krajza udał się sam do domu.

ZGINĘŁO SIEDZENIE ZE STOLCA. Korczyk Jakób, dozorca realności przy ul. Lelewela L. 18 zgłosił w policji, że skradziono z zamkniętego ustępu tej realności siedzenie ze stolca wartości 30 zł.

DOSTALI CIURĘ. Michał Ciura zgłosił w policji, że dnia 9 bm. w ul. Basztowej zaproponowali mu dwaj nieznani sprawcy kupno materji. Ciura kupił te materję za cenę 5 dolarów amer. i 10 zł. a następnie przekonał się, że materja ta jest papierowa mało wartościowa.

KRADZIEŻ PASÓW. Posterunek PP. w Michałowicach pow. Miechów zgłosił w policji krakowskiej, że skradziono z młyna w Kończycach na szkodę Wincentego Nowaka 4 pasy skórzane i 1 pas parciany wartości 700 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek poraz dziewiąty „Simona" Devala. Próby z „Zazdrości" Artura Rossato i Giana Capo dobiegają końca. Interesująca ta nowość zapozna publiczność krakowską z nieznaną u nas spółką włoską, która tragikomedją swoją zdobyła jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu. Sztukę reżyseruje dyr. Nowakowski, który wykona główną rolę męską hrabiego Luciani.

„MARATON POLSKI". W sobotę 12 bm. w kinie „Uciecha" odbędzie się o godzinie 4 popołudniu reprezentacyjne wyświetlenie wielkiego filmu pod tytułem „Maraton Polski", przedstawiającego tradycyjny marsz szlakiem kadrówki z Krakowa do Kielc. W filmie tym przesuną się wspaniałe obrazy strzeleckie, upamiętniające twórczy wysiłek drużyn Strzelca, podążających corocznie szlakiem pierwszych żołnierzy Józefa Piłsudskiego. Następne przedstawienia „Maratonu Polskiego" odbywać się będą od poniedziałku 14 bm. w kinoteatrze „Promień".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 13 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach z tańcami i śpiewami „Ułani ks. Józefa" Mazura, zaś wieczorem o godzinie 7'30 komedję w trzech aktach „Teść" A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

—ooo—

SPORT

MECZ BOKSERSKI ŁÓDŹ — KRAKÓW. W sobotę 12 bm. odbędzie się na boisku KS Cracovia o godzinie 4'30 popołudniu spotkanie Erwina Stibbego z „polskim Dempseyem" Janem Gerbichem, mistrzem Polski na rok 1928. Poza Gerbichem wystąpi jeszcze trzech mistrzów okręgu łódzkiego: Wajerowicz (waga musza) — Sworzeniowski (Cracovia); Seweryniak (waga lekka) — Rudek (Cracovia); Zaydel (waga średnia) — Majer (Cracovia). — Ponadto odbędą się walki zawodników miejscowych.

—ooo—

Z Polski

LWOWSKI DEFRAUDANT POCZTOWY — OKRADZIONY W KRAKOWIE. Jan Marian Kowalczyk, praktykant w urzędzie pocztowym — Lwów II, na głównym dworcu w nocy z 20 na 21 kwietnia skradł list pieniężny, wysłany z Wiednia do Zbaraża. Kowalczyk sfałszował listę, w której zanotował, że list odszedł w kierunku Zbaraża, list zaś po wypróżnieniu z gotówki 2.989 szylingów istotnie wysłał do Zbaraża. Kowalczyk po kradzieży wyjechał do Krakowa, gdzie zmienił pieniądze i w towarzystwie przygodnie poznanej kobiety i mężczyzny, począł bawić się na szeroką skalę. Jak długo zabawa ta trwała nie wie, następnego dnia bowiem obudził się na plantach i stwierdził, że skradziono mu resztę pieniędzy i nową kurtkę. Złodzieje pozostawili mu kilkadziesiąt złotych na koszta powrotnej podróży do Lwowa. Kowalczyk po powrocie do Lwowa został aresztowany i osadzony w więzieniu. Za nieznanymi mu złodziejami wdrożono poszukiwania. Kowalczyk ma nadto inną sprawę na sumieniu. — przyrzekł on bowiem niejakiemu Telukowi Piotrowi posadę w lwowskiej elektrowni, za co z góry pobrał 210 złotych. Teluk naturalnie nie otrzymał ani posady, ani pieniędzy.

W SPRAWIE WYKRYCIA NADUŻYĆ W WYDZIALE ZASOBÓW LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ, bawił w Warszawie sędzia śledczy dr. Lindert. Centralne władze niezwykle interesują się wynikami dochodzeń w tej sprawie. Aresztowani Władysław Pawłowicz i Czesław Skurda nie przyznają się do winy. Referent Konasiński przyznał się natomiast, że otrzymywał po dwa procent od wypłaconych sum Leiterowi. Pawłowicz zaś i Skurda wedle jego zeznań otrzymywali łapówki o wyższym procencie. Ministerstwo sprawiedliwości łącznie z ministerstwem kolei delegowało do Lwowa komisję, celem przeprowadzenia dochodzeń, czy panama wykryta we Lwowie, nie zazębiła o inne dyrekcje kolejowe. Obronę aresztowanego Pawłowicza objął poseł dr. Pieracki, Leitera broni dr. Bromberg, Konasińskiego dr. Thumin. Skurda na razie broni się sam.

Konflikt w sejmowej komisji budżetowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 maja.

W dalszym ciągu **środowego** posiedzenia komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) wypowiedział ostrą mowę, krytykującą postępowanie władz administracyjnych.

— Stosunek władz administracyjnych wywodził mówca — do ludności **pogarsza się** u nas. Blisko cztery lata temu ogromnie dokuczliwą była sprawa kar administracyjnych i wówczas rząd przyjął na życzenie Sejmu szereg ograniczeń dla władz administracyjnych. Ale to nie trwało zbyt długo i rzeczy znowu poszły innym torem. Po przewrocie majowym rzeczywiście odczuliśmy poprawę, — prawdopodobnie dlatego, że społeczeństwo oceniło ten przewrót jako **coś prawie rewolucyjnego**, a władze pdobnie się na rzecz zapatrywały i wtedy stosunek się poprawił. Wnet jednak przyszedł drugi etap: pogłębiania autorytetu władzy wykonawczej.

Łamano ustawy, nieprawnie zakazywano urządzenia wieców przedwyborczych legalnie zgłoszonych. Z szumowin społecznych specjalnie w tym celu wypuszczonych z więzienia tworzono **bojówki.** Dopuszczano się **licznych konfiskat** nietylko w obronie jednej partji, ale i jednego stanu, mianowicie księży. Stosowano **metodę przekupstwa i demoralizacji**, jakiej dotąd w Polsce jeszcze nie było. Jednocześnie nie konfiskowano takich odezw partji rządowej, w której wzywano do rozprawienia się z przeciwnikami „kijami i hołoblami". Mówca zapowiada, że stronnictwo jego gotowe jest wotować budżet tego ministerjum w ramach zeszłorocznego preliminarza i dlatego na różnych pozycjach zaoszczędzić 20 miljonów złotych. Wreszcie składa wniosek polityczny o **skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego w wysokości czterech miljonów.**

Przewodniczący poseł **Byrka** prosi, aby nie prowadzić na komisji budżetowej dyskusji o wyborach, gdyż w tej materji są specjalne wnioski. — przekazane już innej komisji. Działa w ścisłem porozumieniu z marszałkiem dla ukończenia dyskusji budżetowej w przepisanym terminie.

Przemówienie tow. posła Pragera

— Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych jest jednym z największych w państwie i dlatego uwaga komisji budżetowej winna być skierowana na osiągnięcie w tym właśnie resorcie znacznych oszczędności. Niestety, rząd dążenia do oszczędności w tym kierunku nie ujawnił. Przeciwnie, tegoroczne wydatki na ministerstwo spraw wewn. wzrosły aż o 36 miljonów, t. j. więcej, niż o połowę tego, co państwo wydaje na ministerstwo pracy lub reform rolnych. — Działalność ustawodawcza ministerjum była coprawda nader ożywiona, ale niestety nie dotknęła spraw najistotniejszych. Nie wydano mianowicie dotąd ani jednego przepisu prawnego w celu wykonania postanowień konstytucji, gwarantujących prawa obywatelskie, wolność osobistą, swobodę zgromadzania się, a zwłaszcza przepisów ochraniających obywateli przed samowolą władz. Co więcej, nie można się niestety oprzeć wrażeniu, że władzom centralnym zależy raczej na tem, ażeby **organy rządowe wyposażone zostały w możność wywierania najdalej idącego nacisku na obywateli**, a ci zaś nie mieli możności bronienia się przed tym naciskiem. Uważam za szkodliwe niszczenie administracji państwa przez przeobrażanie urzędników Rzeczypospolitej, których obowiązkiem jest posłuch dla prawa, w oficjalistów każdorazowego rządu, wysługujących się **nawet w nadużyciach.** Jest to lekkomyślne i anarchiczne podważanie zrębów państwa które jest i musi pozostać trwalsze, niż przemijające rządy.

Oddanie aparatu administracyjnego państwa **na usługi stronnictwa rządowego w czasie wyborów** było jaskrawym przykładem takiego lekkomyślnego poniżania tej administracji w oczach ludności. Nie chcę mnożyć przykładów, gdyż na to znajdziemy właściwe miejsce. Aby jednak opinje moje nie były gołosłowne, przytoczę **dwa najjaskrawsze fakty**, świadczące o tem, jak na kresach władze podważały autorytet administracyjne i policja podważały zaufanie ludności do prawa i państwa polskiego.

Przewodniczący Byrka przerywa tow. Pragerowi i oświadcza, że nie zezwoli na poruszanie jakichkolwiek kwestyj politycznych, gdyż komisja budżetowa winna się zajmować wyłącznie cyframi budżetu.

Tow. **Prager:** Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem przewodniczącego. Gdy klub mój ma zająć stanowisko względem przedłożonego budżetu, musi mieć możność wypowiedzenia opinji o działalności organów władzy, na których utrzymanie ma uchwalać budżet. Oświadczam, że **ZPPS odmówi uchwalenia funduszów na utrzymanie tych organów administracji i policji**, które w minionym okresie wyborczym rozlały po całej Polsce istny potop nadużyć i nieprawości.

Przewodniczący **Byrka:** Ponieważ p. prof. Prager w dalszym ciągu przemawia na tematy polityczne, odbieram mu głos.

Tow. **Zaremba:** Pan nie ma prawa.

Poseł **Rataj:** Nie mam zamiaru przemawiać w tej debacie, nie mówię więc pro domo mea. Jeżeli komisja budżetowa ma być ograniczona do roboty czysto rachunkowej, to o wiele lepiej to zrobią od nas specjaliści od rachunków. Niepodobna nie dopuszczać od uzasadniania swych wniosków. Możemy wcale nie obradować, ale nie możemy obradować z tem ograniczeniem, że nie pozwala się uzasadniać wniosków i wypowiadać swego zdania.

Tow. **Zaremba:** Sprawa zachowania się policji w okresie trzech miesięcy jest rzeczą tak bliską i tak ściśle związaną z działalnością tego ministerjum, że niema podstawy do wyłączania tej sprawy z naszej dyskusji budżetowej. Dlatego musimy prosić, aby pan przewodniczący cofnął swoją próbę uniemożliwienia wypowiedzenia swego zdania w tej sprawie.

Poseł **Czetwertyński** (ZLN): Rząd obecny jest rządem nas wszystkich Polaków i najgorszą przysługą, jaką można wyrządzić rządowi, jest próba zatajenia tego, co mamy mu do powiedzenia. Właśnie w obronie tego rządu dyskusja powinna być swobodna.

Tow. **Prager:** Klub mój nie szuka konfliktu i gotów jest incydent ten uznać za niebyły pod warunkiem, że przewodniczący nie będzie krępował mówcy pod względem politycznego oświetlenia budżetu. Zdążamy całkiem szczerze do możliwego skrócenia debaty budżetowej i dlatego nic bym nie miał przeciwko ograniczeniu czasu przemówienia. Natomiast nie zgodzę się na to, aby stanowisko PPS w stosunku do arcyważnego resortu ministerstwa spraw wewnętrznych miało podlegać czyjejkolwiek cenzurze. — Pan prezes Byrka nie zmusi PPS do milczenia, gdyż poza moim głosem w tej sali, **wola PPS znajduje wyraz w 1 i pół miljona głosów robotników i chłopów całej Rzeczypospolitej.**

Przewodniczący **Byrka:** Daleki jestem od tego, co mi podsuwano w prasie, żebym się kierował polityką. Ponawiam prośbę, aby sprawę wyborów i ogólnej polityki rządu, o ile nie zahacza ona ściśle o pozycje budżetowe, odłożyć do innej komisji. (Tow. **Zaremba:** Nie możemy się na to zgodzić). Jeżeli panowie nie mogą się na to zgodzić, to odraczam posiedzenie do jutra do godziny 10 min. 30, z porządkiem dziennym: „Dalsze obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych".

Obrady czwartkowe

O godz. 10 rano p. **Byrka** po odbyciu konferencji z marszałkiem tow. **Daszyńskim** otworzył posiedzenie komisji budżetowej, składając następujące oświadczenie:

„Wysoka komisjo! W porozumieniu z marszałkiem Sejmu mam zaszczyt oświadczyć co następuje: W myśl artykułu 76 regulaminu sejmowego mam obowiązek czuwania nad tem, ażeby załatwienie budżetu nie zalegało w komisji. Nie mając żadnej tendencji politycznej w prowadzeniu obrad komisji budżetowej, prosiłem pp. posłów o zajmowanie się ściśle budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i o zaniechanie obszernej dyskusji na temat ostatnich wyborów, albowiem stawiając tę prośbę kierowałem się przedewszystkiem tym względem, że w komisji administracyjnej są cztery wnioski, odnoszące się do wyborów i m. in. wniosek nagły klubu parlamentarnego PPS o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania nadużyć wyborczych. Nadmieniam, że nagłość tego ostatniego wniosku została przez Sejm jednomyślnie przyjęta, zaczem nie należy przypuszczać, ażeby załatwienie tego wniosku doznać mogło opóźnienia.

Pos. tow. **Czapiński:** Ale komisja administracyjna nie jest zwoływana. Nie wiem dlaczego.

Pos. **Byrka:** Z tych względów muszę przestrzegać, ażeby w dalszej debacie zajmowano się **wyłącznie tematami budżetowemi.** Nie widzę w tem żadnego uszczuplenia praw i zupełnej swobody wypowiadania się pp. posłów, gdyż gdyby inaczej być miało, to w ten sposób mielibyśmy raczej do czynienia z uszczupleniem praw członków innych komisyj sejmowych, którzy nie są członkami komisji budżetowej i dalej w takim razie nie byłoby potrzeba jakiejkolwiek komisji sejmowej, bo byłyby te rzeczy załatwiane i omawiane na komisji budżetowej. Nie widzę dalej w tej metodzie uszczuplenia praw członków komisji budżetowej, gdyż są już precedensy przy załatwianiu szeregu innych budżetów, gdzie dyskusja jak przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych i przy innych, odnosiła się wyłącznie do kwestji budżetowej.

Pos. tow. **Diamand:** Uważając, że wczorajsze odebranie głosu posłowi Pragerowi było **ukróceniem uprawnienia posła** i całej komisji wnoszę: „komisja wzywa przewodniczącego do udzielenia głosu posłowi Pragerowi.

Pos. **Byrka:** Pos. Prager jest bez tego pierwszy zapisany do głosu.

Pos. **Rataj:** Uważam wniosek pos. Diamanda za niedopuszczalny do głosowania. Całego zajścia nie można traktować jako konfliktu. W oświadczeniu przewodniczącego jest wiele rzeczy zupełnie słusznych, a dążenie do tego, aby budżet był w terminie załatwiony, jest wspólne wszystkim. Dlatego środki, które w konsekwencji dążą do tego celu, muszą być stosowane i przewodniczący nie może mieć pretensyj do komisji, jakoby się temu opierała, bo nawet propozycje skrócenia czasu przemówień nie natrafiły na opór. W obradach komisji budżetowej przeważać musi punkt widzenia budżetowy, aby komisja nie zamieniła się w wiec polityczny. Pod tym względem wszelkie uwagi i każdy apel przewodniczącego był przyjmowany ze zrozumieniem. Uważam jednak, **że byłoby dla komisji niemożliwe, gdyby to stosowano w sposób schematyczny, formalistyczny i uniemożliwiający członkom komisji dotknięcia jakiegoś tematu,** bo wówczas **komisja budżetowa zamieniłaby się w ściśle rachunkową.**

Pos. **Rybarski** (endek) nie zgadza się z poglądem pos. Rataja, jakoby kontrola polityczna nie należała do komisji budżetowej. Kontrolę tę należy skoncentrować w komisji budżetowej. Jeżeli ktoś żąda skreślenia etatu policji państwowej, musi mieć prawo to umotywować i wykazać, że policja trudni się nie tem do czego jest powołana. Ponieważ mamy przewodniczącego parlamentarnego, a nie komisarza policji, sądzę, że będzie nam to umożliwione.

Pos. **Krzyżanowski:** Klub nasz solidaryzuje się ze stanowiskiem marszałka Daszyńskiego i dąży tylko do przyspieszenia obrad. Dyskusja polityczna powinna być prowadzona w komisji administracyjnej i na plenum Sejmu.

Pos. **Woźnicki** przemawia w podobnym duchu.

Pos. tow. **Prager** wygłasza kilkunastominutowe przemówienie dotyczące wyborów, skutkiem czego **przewodniczący pos. Byrka oddaje przewodnictwo w ręce swego zastępcy pos. Wyrzykowskiego i opuszcza salę obrad.**

Po przemówieniu pos. Pragera posiedzenie zostało przerwane na 15 minut, na żądanie BB, który postanawia zająć stanowisko wobec zachowania się posła Pragera.

PO PRZERWIE

Pod przewodnictwem posła **Wyrzykowskiego** (Wyzwolenie) komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poseł **Dąbski** (Str. Chł.) rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych **można i trzeba mówić o polityce**, poczem przechodzi do omówienia stosunków panujących w administracji państwowej.

— Żyjemy w takim policyjnym systemie — mówi pos. Dąbski — **jakiego jeszcze w Polsce nie było.** Szefowie bezpieczeństwa nadają ton główny w ministerstwie, w województwach i starostwach.

Omawiając okres wyborczy, mówi poseł Dąbski dosłownie:

— Użyłe bardzo umiarkowanego określenia, gdy powiem, że odbywał się rozbój wyborczy. Przez to cel jednak nie został osiągnięty; **podkopano, a gdzieniegdzie pogrzebano popularność marszałka Piłsudskiego, a to co uzyskano nie warte jest tej ceny.**

W zakończeniu postawił pos. Dąbski wnioski o zmniejszenie dochodów z kar administracyjnych z 3.900.000 na 1.900.000 zł., **zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego i zmniejszenie wydatków na policję o 10 miljonów zł.**, domagając się równocześnie **podwyższenia pozycji na leczenie funkcjonarjuszy państwowych.**

Przewodniczący pos. **Wyrzykowski** zwrócił się do członków komisji z prośbą, **by nie używali w przemówieniach słów zbyt ostrych.**

Poseł **Dyboski** („Jedynka") poświęcił główną część swego przemówienia **sprawie zdrowotności.**

podkreślając m. in. konieczność opieki nad umysłowo chorymi, przytaczając fakt, że jeden z chorych umysłowo, nieprzyjęty do zakładu prof. Piltza w Krakowie, puścił następnie z dymem 17 wiosek!

Poseł Grünbaum (klub żydowski) omawiał nadużycia wyborcze, cytując przykładowo następujące zdarzenie: Podczas kampanji wyborczej mieszkał w jednym z hoteli w Łomży kandydat „jedynki“, za którego

RACHUNKI PŁACIŁ... STAROSTA.

Gdy starosta odmówił zapłacenia ostatniej raty, cała sprawa wyszła na światło dzienne...

Następnie przemawiał poseł Krajczyrski (Niemiec), stawiając demonstracyjny wniosek o skreślenie z budżetu ministerstwa jednego zł., poczem zabrał głos poseł Baczyński (Ukrainiec) oświadczając, że rząd nie spełnił obietnic danych mniejszościom narodowym, że sytuacja mniejszości uległa pogorszeniu, że polityka administracyjna skierowana jest przeciwko Ukraińcom.

Następnie przemawiali posłowie: Celewicz (Ukrainiec) i Czetwertyński (ND).

W chwili obecnej (godzina 8'30 wieczorem) posiedzenie trwa.

TELEGRAMY

TOW. MALINOWSKI SKARŻY P. BEŁCIKOWSKĄ O OSZCZERSTWO

Warszawa, 10 maja (telef. własny „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, tow. poseł Malinowski oddał sprawę oszczerstwa p. Bełcikowskiej na drogę sądową.

SPRAWA ZAKUPÓW ZBOŻA

Warszawa, 10 maja (telef. własny „Naprzodu“). W najbliższym czasie w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja, poświęcona sprawie unifikacji zakupów na giełdach zbożowych w Polsce.

RZĄD PRZEDŁOŻY WNIOSEK O AMNESTJĘ

Warszawa, 10 maja. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. Na porządku dziennym znajdował się m. in. wniosek klubu PPS i ukraińsko-białoruskiego w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. W sprawie tej wicemarszałek Car oświadczył, że ministerstwo sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy o amnestji, który będzie tematem obrad Rady ministrów na najbliższem posiedzeniu. Komisja postanowiła odłożyć rozpatrzenie tego wniosku aż do decyzji Rady ministrów.

Następnie komisja po wysłuchaniu referenta pos. tow. Liebermana przyjęła uzgodniony z rządem projekt noweli w sprawie niedopuszczalności egzekucyj uprawomocnionych wyroków przeciwko gminom, związkom komunalnym i zakładom uznanym za publiczne i powszechnej użyteczności. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 16 bm., poświęcone nowelizacji dekretu o wydawaniu „dziennika ustaw“.

MONARCHIŚCI AUSTRJACCY NAKŁANIAJĄ WĘGRY DO NAPADU NA AUSTRJĘ

Wiedeń, 10 maja. (PAT). Wczoraj rozrzucono po Wiedniu ulotki donoszące, że monarchiści austrjaccy zwrócili się do poselstwa węgierskiego z prośbą, aby na wypadek niewydania Beli Kuna w ręce władz węgierskich, Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Austrją i spowodowały wysyłkę wojsk węgierskich do Austrji. Ulotki te zostały skonfiskowane a autor tychże b. pułkownik Wolf aresztowany został pod zarzutem zdrady stanu.

PRZED UZNANIEM SOWIETÓW PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

Londyn, 10 maja. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraf“ donosi, że rząd czechosłowacki zamierza wkrótce zawrzeć z Rosją umowę regulującą stosunki dyplomatyczne między Pragą a Moskwą. Już w czasie zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją był tego rodzaju pakt przygotowany, odłożono go jednak ze względu na Anglję. Dr. Benesz skorzystał prawdopodobnie ze swej obecności w Anglji, aby wysondować opinję dyplomacji angielskiej w tej sprawie.

AMERYKA IDZIE JAPONJI NA RĘKĘ

Nowy Jork, 10 maja. (PAT). Po ponownej rozmowie z ambasadorem japońskim zakomunikował sekretarz stanu Kellog dziennikarzom, że postępowanie Japonji w Chinach, które uważnie śledzi, podobne jest do postępowania amerykańskiego w Nikaragui. Departament stanu jest przekonany, że Japonja pragnie tylko chronić życie i mienie swoich obywateli i że wycofa swe wojska, skoro nastąpi spokój.

Sprawa wydania posłów

Braterstwo broni „jedynkowo“-chjeno-piastowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej pod przewodnictwem tow. Liebermana, rozpatrywano wnioski o wydanie sądom posłów Sochackiego i Władysława Baczyńskiego.

Prokurator Beckerman domagał się wydania posła Władysława Baczyńskiego z powodu jego przynależności i czynnej działalności w partji komunistycznej.

Tow. Pużak postawił wniosek, że komisja odmawia wydania posła Baczyńskiego z powodu jego działalności politycznej.

W głosowaniu wniosek tow. Pużaka uzyskał 7 głosów — przeciw wnioskowi padło również 7 głosów. Za wnioskiem tow. Pużaka głosowali posłowie z PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Żydzi: przeciw: „jedynka“, endecy, chadecy i Piast.

Wobec tego poddano pod głosowanie wniosek referenta posła Dzieduszyckiego („jedynka“) o wydanie posła Baczyńskiego. W głosowaniu padło znowu za wnioskiem 7 głosów i przeciw wnioskowi 7 głosów. Wobec tego sprawa zostanie przekazana marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu do regulaminowego rozstrzygnięcia.

WYDANIE POSŁA SOCHACKIEGO

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o wydanie posła Sochackiego (komunisty). Za wydaniem padło 7 głosów, przeciwko — sześć. Głosowali przeciwko wydaniu posłowie z PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego; za wydaniem większość „jedynkowo“-chjeno-piastowa. Stosunek głosów zmienił się na niekorzyść posła Sochackiego, gdyż poseł Rosmarin (koło żydowskie) podczas głosowania wyszedł z sali.

Finanse komunistów niemieckich

Dąbal organizatorem komunistycznym w Niemczech

Berlin, 10 maja (PAT). „Der Tag“ omawia dziś sensacyjne rewelacje o finansowaniu niemieckiej partji kommunistycznej przy wyborach przez międzynarodówkę komunistyczną. Między innemi dziennik oświadcza, że komintern polecił pismem z dnia 29 kwietnia b. r. podpisanem przez Manuilskiego i skierowanem do centrali komunistycznej partji francuskiej, aby z pozostałej sumy przeznaczonej na wybory francuskie w wysokości 900.000 franków partja komunistyczna francuska bezzwłocznie przekazała centralnemu komitetowi komunistycznej partji niemieckiej na ręce przedstawiciela tego komitetu w Nadrenji.

Suma ta ma być przeznaczona na walkę przeciwko opozycji komunistycznej działającej na zachodnich terenach Niemiec. Na tychże terenach ma pracować obecnie Tomasz Dąbal jako przedstawiciel Kominternu, którego zadaniem ma być zorganizowanie po stronie komunistycznej robotników Polaków w Nadrenji i w Westfalji.

Poza tą sumą 900.000 fr. komunistyczna partja niemiecka miała otrzymać od Kominternu ze specjalnych funduszów 4 milj. mk. do dyspozycji.

To już trochę za wiele!

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE PP. POSŁÓW Z „JEDYNKI“!

Warszawa, 10 maja (telef. własny „Naprzodu“). Grupa posłów i senatorów z „jedynki“, posiadających order „Virtuti Militari“, postanowiła zwrócić się do kapituły orderu o odebranie tego odznaczenia posłowi Bagińskiemu (Wyzwolenie) z powodu przemówienia, wygłoszonego przez niego na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej (!!?).

Pp. posłowie z „jedynki“ motywują ten krok tem, że poseł Bagiński atakował państwo (?!) co — jak się wyrażają pp. posłowie — „nie licuje z godnością kawalera „Virtuti Militari“.

Zaznaczyć należy, że na wczorajszem posiedzeniu poseł Bagiński podał cały szereg faktów, stwierdzających nadużycia administracji podczas wyborów — co było nietylko prawem, ale i obowiązkiem jego, jako posła!

—ooo—

ANGLJA GROZI KS. KAROLOWI RUMUŃSKIEMU WYDALENIEM

Londyn, 10 maja. (PAT). Ks. Karol rumuński otrzymał wczoraj wezwanie od policji, aby opuścił co rychlej Anglję, gdyż inaczej będzie aresztowany i wydalony z granic państwa.

ROZMAITOŚCI

—o—

ZAJŚCIA NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ. We środę w godzinach wieczornych koło strażnicy w Kotosowie patrol kompanji kontroli pogranicza zauważył trzech kręcących się osobników w mundurach wojskowych. Gdy patrol zażądała wylegitymowania się, jeden z nich wyjął rewolwer, chcąc strzelić. Wówczas patrol strzeliła, kładąc go trupem na miejscu, dwóch pozostałych zbiegło do pobliskiego lasu. We czwartek rano ujęto obu zbiegłych.

OSZUSTWA W GDAŃSKU. W końcu bm. rozpocznie się w Gdańsku nowy proces o wielkie oszustwa wykryte przed kilku tygodniami w gdańskim urzędzie celnym, a dochodzące kilkuset tysięcy złotych. W związku z tem oszustwem aresztowano kilkunastu gdańskich urzędników celnych.

PROCES PRZECIW INŻYNIEROM NIEMIECKIM W ROSJI. Prasa berlińska zamieszcza obszerne wyciągi z aktu oskarżenia wręczonego aresztowanym inżynierom niemieckim w Rosji. — Dzienniki podnoszą zwłaszcza tę okoliczność, że oskarżenie opiera się głównie na zeznaniach jednego z aresztowanych Baszkina, którego brat, emigrant rosyjski, pracuje w rosyjskim oddziele berlińskiego tow. elektr. Dzienniki oświadczają w związku z tem co następuje: Wiemy teraz przynajmniej, na czyich zeznaniach opiera się całe oskarżenie rozbudowane do tak wielkich rozmiarów. Wszelkie tajemnice o niesłychanych akcjach przeciw Rosji sowieckiej prowadzonych rzekomo przez dyrekcję zakładów elektrotechnicznych i Knappa mają pochodzić od jednego z urzędników pracujących na podrzędnem stanowisku. Dzienniki berlińskie wykpiwają te zeznania, oświadczając, że gdyby było w nich chociaż trochę prawdy, wskazywałyby one na to, że rzekomi spiskowcy w dyrekcjach wspomnianych zakładów elektrotechnicznych, byli najniezręczniejszymi spiskowcami w świecie. Pozatem dzienniki zaprzeczają twierdzeniom, jakoby inż. Otto miał pracować w czasie wojny w Rosji jako szpieg niemiecki.

WYROKI ŚMIERCI W ROSJI. Wyrok śmierci na Ibrahimowa, b. prezesa CKW. na Krymie i jego b. zastępcę Mustafę został wykonany.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTY BRAUNA. — „Tagliche Rundschau“ podaje pogłoskę, że przywódca komunistycznej organizacji bojowej Otto Braun, uwolniony w kwietniu w sensacyjny sposób z więzienia w Moabicie przez kierownictwo oddziału bojowego, przybył obecnie do Moskwy. Braun po swem sensacyjnem uwolnieniu miał ukrywać się jeszcze przez 14 dni w Berlinie, a następnie miał uciec z Niemiec przez Czechosłowację i Polskę do Moskwy.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że gen. Nobile w piątek ma startować ze Szpicbergu do lotu nad biegunem północnym.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI. Wskutek gwałtownych deszczów rzeki Sawa i Drawa wystąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła poważne szkody. O ile deszcze trwać będą nadal, znajdą się w niebezpieczeństwie położone w pobliżu rzeki dzielnice Białogrodu. Poziom wód gwałtownie wzrasta. Otrzymuje się równie wiadomości o gwałtownych burzach połączonych ze znacznym spadkiem temperatury w niektórych okolicach Chorwacji.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 11 maja o godzinie 7 wieczór w lokalu sekretarjatu Rady Zawodowej. O punktualne przybycie prosi Prezydjum.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 11 [illegible] wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 oficyna II p. O punktualne przybycie uprasza się

Z ruchu socjalistycznego

ZLOT SPORTOWO-OŚWIATOWY W KRAKOWIE

W skład Komitetu Zlotowego wchodzą następujące organizacje: RKS „Legja", tow. Klemensiewicz, Statter, Kotarba, TUR tow. Korolewicz, Kłuczka, red. Wohnout i Rzeźnik. Rada Zawodowa tow. Kruczkowski, Kożuch i Przybyś. OKR tow. poseł Dr. Bobrowski i Gross Zygmunt. Komitet ścisły stanowią: przewodniczący tow. **W. Korolewicz**, zastępcy przewodniczącego tow. **Z. Klemensiewicz** i tow. **T. Kłuczka**, sekretarz tow. **M. Statter**, skarbnik **tow. Kotarba.**

Poszczególne referaty objęli: **gospodarczo-skarbowy:** tow. Kłuczka, **sportowy:** tow. Klemensiewicz, **oświatowy:** tow. Wohnout, **muzyczny i chóralny:** dyr. W. Żychowicz. **kwaterunkowy:** tow. Rzeźnik.

Wszelkie pisma, zgłoszenia, zapytania należy kierować pod adresem Sekretarjatu Zlotu, Kraków, Dunajewskiego 5, Administracja „Naprzodu". Godziny urzędowe od 9—11 przedpoł. i od 6—9 wieczór II p. w OKR.

—ooo—

1 Maja 1928

JASŁO. Dzień 1 maja wypadł nadzwyczaj imponująco. Zgromadzenie na rynku zagaił tow. **Kurasiewicz.** Przewodniczył tow. **Pilch.** Sekretarzował tow. **Stankiewicz.** Referat wygłosił tow. **Kornicki** z Krakowa.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w Związku kolejarzy, na której tow. Kornicki mówił o historji walk ludzi pracy z uciskiem kapitalistycznym, poczem 8-letnia dziewczynka Irenka **Stopkiewiczówna** deklamowała bardzo ładnie okolicznościowy wiersz. Na zakończenie przemówił Dr. **Appel** o socjalizmie jako żywej idei ludów.

* * *

1 MAJA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Uroczystość pierwszomajowa na **Śląsku Cieszyńskim** miała przebieg bardzo poważny i spokojny.

Urządzono 8 **wieców pod gołem niebem**, a mianowicie: w **Bielsku, Cieszynie, Dziedzicach, Ustroniu, Skoczowie, Jasienicy, Kończycach Małych i Strumieniu**, na których występowali jako mówcy tow.: **Reger, Machej, Wadoń, Ulanowski, Jarek, Zawada, Zieleźnik, Początek i Zemlak.**

Najwspanialej wypadła manifestacja robotników w **Bielsku-Białej**, gdzie robotnicy **polscy i niemieccy** zapełnili rynek tłumem liczącym kilkanaście tysięcy głów, a pochód ulicami miasta trwał przeszło godzinę.

Mniej liczne a jednak wspaniałe manifestacje odbyły się w innych miejscowościach Śląska. — Liczny udział **młodzieży** robotniczej w pochodach i wiecach umacniał każdego towarzysza w tem przekonaniu, że **przyszłość do nas należy!**

Przyjęto jednomyślnie rezolucje zaproponowane przez Zarząd partji.

Wieczorem urządzono zabawy majowe z ramienia **„Siły".**

Ruch kolejarski

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD KONDUKTORÓW

W okręgu krakowskim odbyło się w ostatnim czasie **cały szereg zgromadzeń sekcji konduktorów ZZK.** Między innemi odbyły się także zebrania **w Krakowie, Szczakowy, Żywcu, N. Sączu, Dziedzicach, Płaszowie i Suchej.** Na zebraniach powyższych omawiano sprawę **turnusów służbowych drużyn konduktorskich**, i sprawę **godzinowo-kilometrowego**, a pozatem sprawy **organizacyjne.**

Uchwały zapadłe na tych zgromadzeniach dotyczą postulatów drużyn konduktorskich, znanych z wystąpień wydziału wykonawczego ZZK. — Najenergiczniej protestowano przeciwko ostatniemu rozporządzeniu ministerstwa komunikacji o godzinowo-kilometrowym, które **nieuwzględnia najsłuszniejszych żądań drużyn konduktorskich.**

Turnusów służbowych narzuconych drużynom konduktorskim okręgu krakowskiego przy współczynniku 5/6 i bez w liczenia czasu zatrzymania w stacjach zwrotnych, mężowie zaufania ZZK nie podpisali. W tej sprawie odnoszą się do posłów i kolegów **Kuryłowicza, Kaczanowskiego i Grylowskiego** o interwencję w Sejmie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Simona".
Sobota: „Zazdrość" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe); wieczór: „Zazdrość".

KINOTEATRY

Corso: „Student z Pragi".
Nowości: „Wachlarz lady Windermeere".
Promień: „Czar walca".
Sztuka: „Miłość Joanny Ney".
Uciecha: „Dama z rekordem światowym".
Warszawa: „Budujemy na kredyt".

RADJO

Piątek 11 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Synteza teatru" — wygłosi p. J. Ronard Bujański. 17.20: Odczyt: „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów" — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 17.50: Transmisja z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Odczyt: „Afganistan", wygłosi prof. Jan Jaczynowski. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja angielskiego — p. Memi Gardiner. 17.20: Odczyt z Krakowa. 17.50: Transmisja z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Święto tężyzny i mocy" — wygłosi Jerzy Szyszko-Bohusz. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa